GŁOS POMORSKI

Nr. 110 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 15 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **250 mk.**, kwart. **750 mk.** Przedpłata na poczcie miesięcznie **275 mk.**, kwartalnie **825 mk.** — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: **Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz.** P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**

Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Dla Wojew. Pomorskiego i Poznańskiego: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 170, w śród tekstu 200, za tekstem 150, dla innych wojew. 50% nadwyżki, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale rekl. na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., w śród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przyjmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** wtorek, dnia 9 go maja 1922 | Telefon Nr. **50 i 51.**

Debaty nad projektem ordynacji wyborczej.

Warszawa, (PAT.) Po odczytaniu interpelacji przystąpiono do obrad nad ordynacją wyborcza do Sejmu i Senatu:

Sprawozdawca poseł Grzędzielski (P. S. L.) wskazuje iż ordynacja opiera się ściśle na przepisach Konstytucji. Co do głównej zasady, to w teorji istnieją dwa poglądy, jeden wyprowadza prawo wyborcze z suwerrenności ludu, drugi pogląd — dzisiaj powszechnie przyjęty — uczy, że czynne prawo wyborcze należy uważać za sunkcję publiczną jako wynik porządku prawnego w państwie. Ordynacja nasza opiera się raczej na tej drugiej zasadzie. Dlatego, chociaż kardynalną zasadą jest równość prawa wyborczego, to jednak wprowadzono różne ograniczenia, wynikające z natury rzeczy, bądź z konieczności uwzględnienia interesów państwa. Myśli przewodnie są następujące: Prawo wyborcze przysługuje tylko obywatelom państwa. Musi być oznaczona pewna granica wieku. Do wykonania prawa wyborczego wywymagane jest stałe zamieszkanie w pewnej miejscowości. Wykluczeni muszą być przedewszytkiem ci, którym brak pewnej kwalifikacji moralnej, a także umysłowej. Co się tyczy biernego prawa wyborczego, stanęliśmy na stanowisku, przyjętem także w innych państwach, że równa się ono czynnemu prawu wyborczemu. Jedno tylko postanowienie stanowi wyjątek, mianowicie postanowienie o wyższym wieku osób, które mogą być wybrane. Rozdział trzeci traktuje o liczbie posłów, okręgach wyborczych i obwodach głosowania. Wyborcy z całej Polski wybierają 408 posłów. Jeden mandat wypada na 65 598 mieszkańców. Ordynacja wyznacza każdemu okręgowi z góry ściśle oznaczoną ilość posłów. Małe stronnictwa, które przynajmniej w trzech okręgach nieg przeprowadziły swych kandydatów, nie mogą korzystać z list państwowych, które w ten sposób zapobiegają poniekąd zbytniemu rozproszeniu się kierunków politycznych. System list państwowych spowodował potrzebę wprowadzenia komisji państwowej, komisji wyborczej, która nie jest instancją ponad komisjami obwodowemi i okręgowemi, lecz ma za zadanie tylko rozliczenie i przydzielenie mandatów, które według list państwowych dla poszczególnych stronnictw przypaść mają. Co do przedstawienia kandydatów dla list państwowych, ordynacja wprowadziła znaczne ograniczenia. Tylko te organizacje polityczne mogą ich przedstawiać, które w dwóch okręgach posiadają conajmniej po 500 zwolenników. Co do ordynacji wyborów do Senatu, to jest ona analogiczna do ordynacji sejmowej. Komisja podwyższyła liczbę senatorów ze 100 na 102, aby uczynić zadość zasadzie, że ma ona wynosić ¼ posłów sejmowych.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała zabierali głos posłowie Buzek, ks. Lutosławski (Związek Ludowo-Nar.), Lieberman (P. P. S.), Suligowski (grupa Dubanowcza) zaznacza, że zasady projektu są bardzo demokratyczne i postępowe, a wkońcu wnosi poprawkę aby jeszcze do okręgów Częstochowy, Sosnowca, Lublina, Białegostoku, Bydgoszczy i Tczewa dodać po jednym mandacie.

Dalszą rozprawę odroczono do następnego posiedzenia które odbędzie się we **wtorek o godz. 4-tej po południu.**

Pesymistyczny nastrój w Genui.

Genua. (PAT.) W kołach konferencji genueńskiej panował w sobotę nastrój pesymistyczny. Mówiono o możliwości **zawieszenia konferencji**, opinję tę wyrażały sfery francuskie, belgijskie, a także i rosyjskie. Przeciwieństwa są bardzo duże. Rosja sowiecka, jak twierdzi delegacja rosyjska, nie zgodzi się na naruszenie swojej suwerenności. Dalej, jak słychać z kół delegacji rosyjskiej, odpowiedź rosyjska na memorjał będzie gotowa dopiero w poniedziałek wieczorem albo we wtorek rano. Rosanie bowiem chcą się przedtem dowiedzieć, jakie stanowisko zajęła Francja i Belgja. Dla sprecyzowania tego stanowiska wielkie znaczenie miała konferencja Barthou z Jasparem, która przeciągnęła się przez całe popołudnie. Oficjalnie informują o tej konferencji, że poglady Francji i Belgji zostały uzgodnione. Słychać że Barthou przedłożył Jasparowi nową redakcję art. 7 i że należy się spodziewać, iż Belgja tę nową redakcję zaakceptuje. W ciągu soboty obradował Schanzer z Cziczerinem, a następnie Lloyd George z Szanzerem.

Genua. (PAT. W. B. K.) W związku z naradami u Schanzera donoszą, że po odbytej konferencji z Barrerem, zjawił się u Szanzera Motta i oświadczył, że jeżeli Belgja i Francja nie przyłącza się do memorjału dla Rosji, wówczas kilka z państw neutralnych również cofnie swoje podpisy.

Genua. (PAT.) W związku z sytuacją, wytworzoną przez nieprzystąpienie Francji i Belgji do memorandum przedłożonego Rosji, delegat Polski, **minister** Skirmunt odbył rozmowy z delegacją francuską, japońską oraz innemi delegacjami sprzymierzonemi. Treścią rozmów tych były debaty nad ewentualnościami, jakie mogą nastąpić w dalszym rozwoju wypadków. Minister Skirmunt rzucił kilka myśli co do sposobów, któreby pozwoliły wyjść z obecnego położenia oraz utorowały drogę do przywrócenia jedności stanowiska mocarstw sprzymierzonych. W sobotę po **poł. minister** Skirmunt miał również dłuższą rozmowę z czeskim prezydentem ministrów Beneszem.

Genua. (PAT.) Barthou udał się do Lloyd George'a i przedstawił mu wyniki swojej podróży do Paryża w następujących trzech punktach: 1) Francja działa solidarnie z Belgią, spodziewa się jednak, że będzie można uratować konferencję; 2) Francja nie życzy sobie, aby mocarstwa, które podpisały traktat wersalski, zebrały się przed dniem 31 maja i 3) Francja uczyni wszystko, co będzie mogła, celem zapewnienia sukcesu konferencji.

Następnie Barthou przedstawił motywy, które podyktowały stanowisko zajęte wobec Rosji.

LLOYD GEORGE GROZI WYJAZDEM.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Genui, że belgijskie ministerjum spraw zagranicznych nie będzie prawdopodobnie obstawało przy swojem dotychczasowem stanowisku, i że Francja i Belgja przyjmą memorjał, w przeciwnym bowiem razie L. George byłby zmuszony opuścić Genuę.

Z ostatniej chwili.

ZAKAZ WYWOZU ŚRODKÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu w dniu 6 bm. Rada ministrów powzięła następującą uchwałę: Rada Ministrów ponawia uchwałę z dnia 30 marca rb., zabraniającą wywozu poza granicę Państwa żyta, pszenicy, owsa, jęczmienia, mąki, ziemniaków, kaszy, bydła, jaj i nierogacizny. Wwyjątkowych wypadkach zezwolenia na wywóz powyższych artykułów mają być udzielane tylko za zgodą nadzwyczajnegoo komisarza dla zwalczania drożyzny. Certyfikaty wywozowe na artykuły muszą być zaopatrzone podpisem i pieczęcią nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny. Wydane do dnia 4 maja rb. zezwolenia na wywóz powyższyck artykułów wymagają do swej ważności dodatkowego podpisu i pieczęci nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny. Uzyskane do 4 maja br. zezwolenia na wywóz mają przeto być w powyższym celu dodatkowego przedkładania w nieprzekraczaln. terminie 14 dni w gmachu Ministerjum Skarbu przy ulicy Rymarskiej nr. 3, II piętro, lokal 70.

Warszawa. (PAT.) Komisja skarbowo-budżetowa przyjęła w sobotę projekt ustawy upoważniający ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu do ograniczenia przywozu, wywozu i przewozu towarów tranzytowych. Przyjęty projekt znosi ustawę z dnia 15 lipca 1920 roku o brocie towarów z agranicą i kasuje istniejący dotychczas urząd przywozu i wywozu.

Następnie podjęto dyskusję nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Otwarcie gimnazjum polskiego.

Gdańsk, (PAT.) W dniu 14 maja odbędzie się uroczyste otwarcie i poświęcenie tutejszego gimnazjum polskiego, poprzedzone uroczystem nabożeństwem.

SPRAWA POŻYCZEK DLA GDAŃSKA.

Gdańsk, (PAT.) Na sobotniem posiedzeniu sejmu obradowano nad interpelacją nacjonalistów niemieckich w sprawie żądania rządu polskiego, aby senat gdański w razie zaciągnięcia pożyczki porozumiał się uprzednio z rządem polskim. Zdaniem interpelantów rząd polski niema prawa do stawiania takiego żądania. Prezydent Senatu gdańskiego dr. Sahm potwierdził, że istotnie rząd polski zwrócił się do senatu z żądaniem, aby senat uzyskał od rządu polskiego potwierdzenie pożyczki w kwocie 100 miljonów marek, przyznanej na budowę domów Senat po dłuższej dyskusji doszedł do przekonania, że zatwierdzenie ze strony rządu polskiego jest niepotrzebne i przedstawił mu swój punkt widzenia. Na to komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku udzielił senatowi odpowiedzi, w której wyjaśnił stanowisko rządu polskiego w sprawie art. 7 konwecji gdańskiej, traktującej o sprawie pożyczek i zaznaczył, że rząd polski jest gotów zgodzić się na zaciągnięcie wspomnianej pożyczki, o ile jej warunki zatwierdzone będą przez rząd polski. Senat zwrócił się w danym wypadku do wysokiego komisarza Ligi Narodów, aby sprawę tej pożyczki rozstrzygnąć.

O AUTONOMJĘ DLA NIEM. CZĘŚCI G. ŚLĄSKA.

Katowice, (PAT.) Wychodzący w Gliwicach organ centrowców „Oberschlesische Volksstimme“ zwrócił się do niemieckiego ministra spraw wewn. Koestera z zapytaniem w sprawie autonomji dla pozostającej przy Niemczech części G. Śląska. W odpowiedzi oświadczył minister Koester, że rząd Rzeszy w każdym razie przeprowadzi przyrzeczone ustawą parlamentu z 30 września 1921 r. głosowanie w sprawie autonomji. Głosowanie to ma wykazać, czy ludność niemieckiej części G. Śląska domaga się autonomji jako osobne państwo Rzeszy, czy też pragnie pozostać w dotychczasowym związku z państwem pruskiem. Pozatem jednak oświadcza minister, że zasadnicza kwestja, czy utworzenie osobnego państwa górnośląskiego przy Rzeszy niemieckiej jest wskazane, będzie jeszcze rozważana przez specjalną komisję, wyłoniona przez radę związkową.

MILJONÓWKA.

Warszawa. (Tel. włas.) W sobotniem ciągnieniu **„miljonówki“ wygrana padła na nr. 4 270 321.**

Z powodu uroczystego święta św. Stanisława giełdy w Warszawie i Poznaniu nieczynne.

Około konferencji genueńskiej.

Z zupełnie autentycznego źródła donoszą z Genui, że mimo wszelkich zaprzeczeń Krasina układ między angielskiem towarzystwem naftowem „Shell" a rządem sowieckim został zawarty. Krasin uważał za stosowne wobec niemiłego zdziwienia innych wielkich mocarstw dać zaprzeczenie i postarał się o podanie go do prasy za pośrednictwem korespondenta paryskiego Matina Sauerweina. W zamian za udzieloną Anglikom koncesję otrzymali delegaci sowieccy zapewnienie co do kredytu, którego wysokości jednak ściśle nie określono.

Z Amsterdamu donoszą że pomiędzy Rosją a Holandją doszło do porozumienia w sprawie mających się rozpocząć osobnych pertraktacji. W sobotę wyjechał szef delegacji holenderskiej w Genui do Hagi. Jeżeli zajdzie potrzeba, powróci jeszcze raz do Genui pod koniec konferencji.

„Rigascher Rundschau" ogłasza rozmowę z sowieckim posłem w Rydze Jurenewem na temat niemiecko-rosyjskiego traktatu. W rozmowie tej zaprzeczył Jurenew, jakoby zawarto również tajny układ wojskowy, potwierdza jednak, że zastępcy Kruppa znajdują się w Moskwie i że firma Krupp pozyskała doniosłe rolnicze (?) koncesje w okręgu dońskim. Co się tyczy obecności niemieckich oficerów w Rosji także nie zaprzeczył poseł sowiecki. iż znajdują się oni w armji rosyjskiej. Dodał jednak, że są oni także w innych armjach.

W „Iswiestijach" umieszcza Stekłow gwałtowny artykuł przeciw mocarstwom zachodnim z okazji konferencji genueńskiej. Zrobiono tam podział na zwyciężonych. Ententa przypisuje sobie prawo dyktowania przepisów innym państwom. Chciano Rosję zwabić do swego obozu, ale Rosja sowiecka oparła się. Rosja w każdej chwili jest gotowa przyjść z pomocą każdemu narodowi, walczącemu o swoją niezależność. bez względu, czy są to Niemcy czy inni. W polityce zagranicznej Rosja ma swoje zasady, od których nie odstąpi. Swego prawa pierworodztwa nie sprzeda za miskę soczewicy. Rosja jest gotową jednak zawierać układy z innemi państwami, nawet z wrogami swymi z dnia wczorajszego, nigdy jednak za cenę swej polityki gospodarczej.

Niemiecki zastępca w Piotrogrodzie oświadczył, że już w obecnym roku zaznaczą się skutki niemiecko-rosyjskiego układu. Niemcy dostarczą Rosji narzędzi rolniczych, nadto książek i materjałów piśmiennych dla szkół, również wezmą udział w odbudowie dróg żelaznych.

Jak z innej strony donoszą, zawarł rząd sowiecki tymczasowy układ z syndykatem firm niemieckich dla sprawy odbudowy miejskich kolei elektrycznych i ukończenia rozpoczętych robót budowlanych. Syndykat otrzymał monopol w dziedzinie przemysłu ceramicznego i wielkie koncesje leśne.

W kołach watykańskich utrzymują, że wiadomość podawana przez pewną część prasy francuskiej i włoskiej, jakoby Krasin przybyć miał do Rzymu celem kontynuowania swych pertraktacji z Watykanem — jest wymysłem goniących za sensacjami dziennikarzy.

W czasie posiedzenia podkomisji dla spraw rosyjskich nieobecność delegatów belgijskich, aczkolwiek bolesna, nie powinna ujemnie wpłynąć na przebieg dalszych obrad. Nieobecność przedstawicieli francuskich wywołać mogłaby zdaniem Lloyd George'a wprost nieobliczalne i nieprzewidziane konsekwencje. Premjer angielski zwrócił się z gorącym apelem do przedstawiciela francuskiego, aby wszystkiemi siłami pracował nad utrzymaniem ścisłego porozumienia między Francją a Anglją, celem zapewnienia zwycięstwa. Zastępca p. Barthou Barrere, podziękowawszy Lloyd George'owi, oświadczył, że apel jego co do ścisłego sojuszu nie pozostanie we Francji bez echa, że jednak dla utrzymania ściślejszej harmonji będzie konieczne zawarcie sojuszu z Belgją.

Barthou odezwał się do interpelujących go dziennikarzy w sprawie powrotu do Genui w te słowa: „Nie powrócę bez ścisłego porozumienia się z radą ministrów i bez zupełnej aprobaty mej ubiegłej działalności oraz bez całkowitego zaufania co do mej działalności na przyszłość.

W sprawie marynarki wojennej.

Rada Ministrów wydała ostatnio, opierając się na art. 15 i 18 dekretu z dn. 3 stycznia 1918 r., rozporządzenie o marynarce wojennej.

Zgodnie z rozporządzeniem — zadanie marynarki wojennej stanowi obrona zbrojna Rzeczypospolitej na wodach wewnętrznych i na morzu.

Sprawy marynarki wojennej, jako składowej części siły zbrojnej Rzeczypospolitej, oraz sprawy wojskowej administracji tych portów, jakie będą przeznaczone dla celów wojskowych, należą do zakresu działania Min. spr. wojsk.

Centralnym organem marynarki wojennej jest kierownictwo marynarki wojennej, wchodzące w skład Min. spraw wojskowych i sprawujące funkcje dowództwa w odniesieniu do części składowych marynarki wojennej.

Zakres działania oraz stosunek służbowy kierownictwa marynarki wojennej do organów Min. spr. wojskowych określi późniejsze rozporządzenie ministra spraw wojskowych. Sposób zaś wspólnego korzystania z portów morskich przez marynarkę wojenną i handlową określi minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych.

Rozporządzenie o marynarce wojennej weszło już w życie z dn. 28 kwietnia rb.

List z Bydgoszczy.

(Kanał bydgoski. — „Słowo Wielkopolskie" i jego działalność. — Wybór prezydenta miasta w zawieszeniu. — Premjery w Teatrze Miejskim. — Gościnne występy p. Chmielińskiego. — Opera i operetka w Bydgoszczy. — Uroczystości 3-go maja.)

W uzupełnieniu ogólnego poglądu na miasto Bydgoszcz w poprzednim liście uważam za stosowne dorzucić dzisiaj jeszcze kilka szczegółów o kanale bydgoskim.

Kanał ten, pierwotnie budowany za Fryderyka Wielkiego, długości 27 klm., szerokości 19,5 m., a głębokości 1,6 m, łączy rzekę Noteć z Wisłą i przed wojną przewoził rocznie niemal pół miljona ton drzewa spławnego w kierunku zachodnim. Przy budowie tego słynnego kanału bydgoskiego trzeba było dla przezwyciężenia 25 m, spadu powierzchni ziemi od Nakła do Bydgoszczy zbudować aż 7 śluz, podczas gdy dla przezwyciężenia 5 m. spadu od Nakła ku Noteci potrzeba tylko 2 śluz Liczba śluz od Nakła do Bydgoszy, po budowie nowej części kanału za dworcem kolejowym w Bydgoszczy, ograniczoną została do 5 Z budową nowej części kanału stary stał się już przed wojną bezużyteczny i dzisiaj jest tylko godną widzenia osobliwością. Stary ten kanał posiadający w obrębie miasta urocze aleje po obu stronach, jest obecnie bardzo zaniedbany, a Województwo Poznańskie, mające nadzór nad tym kanałem, nie czyni żadnych kroków celem oczyszczenia wody i usunięcia śladów zaniedbania Żegluga handlowa kanałem bydgoskim ustała dziś prawie zupełnie. Być może, iż w przyszłości kiedy ożywi się znowu handel drzewem z Niemcami, zapanuje nowe ruchliwe życie na wodach kanału. Dzisiaj niektóre jego części służą tylko dla celów wioślarskich, dając miejscami przyjemną rozrywkę przejażdżki zwyczajną lub motorową łodzią. Natomiast ruch spacerowy statkiem utrzymany jest w lecie i do Brdy-ujścia, gdzie przy wpływaniu do Wisły przebywa się jedną ze śluz i w kierunku zachodnim w górę Brdy ku wylotowi nowego ujścia kanału, aż do miejsca połączenia się z dawniejszym. Podobną przejażdżkę zaleca się każdemu przybywającemu latem do Bydgoszczy.

Przechodząc do spraw miejcowych, poruszyć muszę przedewszystkiem działalność „Słowa Wielkopolskiego", pisma rzekomo niezawisłego w duchu postępowym, o którem to piśmie wspomniałem już krótko w poprzednim liście Pismo to redagowane przez p. Stanisława Nowakowskiego, zyskało zrazu pewne zainteresowanie na gruncie bydgoskim, gdzie prawdziwie niezawisłe i postępowe pismo tygodniowe mogłoby znaleźć bardzo wielu zwolenników. Niestety organ ten po dziesięciu numerach wykazał już, że prowadzi robotę ciemną i zgoła niepolską, oraz wysługuje się elementom, Polsce conajmniej niebardzo przychylnym. Gdzie zaś leży postępowość i niezawisłość „Słowa Wielkopolskiego" tego nikt w Bydgoszczy dotąd stwierdzić nie był w stanie. Chyba, że postępliwością ma być ton ordynarny i zgoła brukowy a niezawisłością — zerwanie kontaktu z myślą polityczną szczerze polską i popadnięcie pod brudne i niedwuznaczne wpływy obce. Ponieważ szkodnictwo tego pseudo-niezawisłego „Słowa", zaczynało być już zbyt wyraźne, miejscowy „Dziennik Bydgoski" uznał za stosowne zerwać maskę z tego organu i wykazać jego prawdziwe oblicze. Przed kilku więc dniami „Dziennik Bydgoski" wytknął kilka szczegółów podstępnej, lisiej działalności „Słowa Wielkopolskiego", podawanej w formie czasami nawet zręcznej i interesującej, a ukrywającej zasadnicze zamiary jego redaktora. Według rewelacji „Dziennika" „Słowo Wielkopolskie" stan polityczny Europy przedstawia w sposób wysoce tendencyjny i absolutnie niezgodny z prawdą, na naszych zaś delegatow w Genui rzuca złośliwe frazesy i ośmiesza ich dyplomatyczną działalność. „Słowo Wielkopolskie" napada ponadto na najwyższych dostojników Kościoła katolickiego i propaguje ideę kościoła narodowego w Polsce zrodzoną w umysłach posłów Polsk. Str. Ludowego (lewicy) i Polskiej Partji Socjalistycznej. Co najsmutniejsze, pismo p. Nowakowskiego idzie zupełnie na rękę socjalistom i Niemcom bydgoskim, osłaniając i broniąc ich brudną antypaństwową działalność. Dało się ono do takiego stopnia otumanić wpływom obcym i nam wrogim, że napada na chrześcijański organ „Dziennik Bydgoski" jedynie za to, że pismo to wystąpiło ostro przeciw różnym „agitatorom antypolskim z pod znaku „Volkszeitung" siejącym na każdym kroku ferment i szkodzącym budowie podwalin państwowości naszej, stając natomiast w obronie zagrożonej sprawy polskiej. Słowem działalność „Słowa Wielkopolskiego" — mniemać możnaby — obliczona jest na to, iż poderwie wiarę w nas samych a utrwali natomiast wiarę w potęgę Niemiec i zależność naszą od nich. Charakterystycznym jest także artykuł „Słowa" o święcie socjalistycznem 1 maja, stawiający je na równi ze świętem narodowem 3 maja.

Mówiąc o prasie bydgoskiej, wspomnieć trzeba i o zmianach, jakie zaszły w redakcji „Dziennika Bydgoskiego". Z dniem 1-go maja ustąpił bowiem naczelny redaktor „Dziennika" p. Konrad Fiedler, będący już przeszło od roku na tem stanowisku, a na jego miejsce wszedł p. Jan Teska. b. długoletni redaktor i wydawca tego pisma. Z ustąpieniem p. Fiedlera polityka „Dziennika Bydgoskiego" wejdzie znowu na tory więcej miejscowe, licząc na szerokie masy stale osiedlonej w Bydgoszczy i okolicy ludności.

Sprawa wyboru prezydenta jest jeszcze ciągle w zawieszeniu. W sytuacji pod względem kandydatów nie zaszła dotąd żadna zmiana. Jedynie utrzymują się pogłoski, jakoby b. prezydent Maciaszek, zmuszony swego czasu ustąpić z powodu rozruchów w Bydgoszczy, miał kandydować ponownie na to stanowisko. Stwierdziliśmy jednak, że adwokatura przynosi p. Maciaszkowi wcale niezłe dochody i nie ma on wcale zamiaru obarczać się ponownie trudnemi obowiązkami prezydenta miasta.

Teatr Miejski w Bydgoszczy wystawił w ub. miesiącu trzy nowe premjery. Dano „Bolszewików" Sieroszewskiego. „Ks. Marka" Juljusza Słowackiego i „Gniazdo rodzinne" Hermana Sudermana. W dwuch ostatnich sztukach wystąpił zaproszony na gościnne występy artysta scen warszawskich p. Józef Chmieliński. Postać ks. Marka w kreacji p. Chmielińskiego wypadła monumentalnie będąc mistrzowsko pomyślaną w szczegółach, zarówno w charakteryzacji jak i w dykcji, ruchach i mimice. To samo powiedzieć można o innych kreacjach tego znakomitego artysty jak o tytułowej roli w „Burmistrzu Stylmondu" i roli pułkownika Schwartza w „Gnieździe rodzinnem" Pan Chmieliński opuścił już nasze miasto, zmuszony wrócić do Warszawy.

Na sezon letni projektuje się tu utworzenie opery i operetki pod dyrekcją p. Wierzbińskiego z Poznania, któraby dawała także gościnne występy w Toruniu, Gdańsku ewentualnie i w Grudziądzu. Z dramatem przyjeżdżałby do Bydgoszczy znowu zwiększony personal dramatyczny teatru toruńskiego. Rzecz ta rozstrzygnie się dopiero po ukończonym procesie między magistratem a dyrektorową teatru p. Siemaszkową. Miasto niezadowolone z dotychczasowej działalności dyr Siemaszkowej, wymówiło jej bowiem przed niedawnym czasem dzierżawę teatru miejskiego.

Uroczystości Trzeciego Maja w Bydgoszczy, odbyły się przy udziale niezliczonych tłumów ludności. Na placu Piastowskim została odprawiona przez proboszcza garnizonowego ks. Welsa uroczysta msza polowa, poczem wspaniały i imponujący pochód wyruszył głównemi ulicami miasta na plac Wolności. Tam odbyła się defilada wojsk przed gen. Jungiem, poczem pochód udał się na Stary Rynek. Uroczystość zakończono popisami tow. śpiewackiego „Halka", przemówieniem red. Fiedlera i wspólnem odśpiewaniem „Roty". Popołudniu odbyła się w teatrze miejskim uroczysta akademja, wieczorem zaś urozmaicone obchody narodowe w różnych lokalach. Miasto było bogato udekorowane w chorągwie o barwach narodowych. Uroczystość cała zostawiła głębokie wrażenie w sercach polskiej ludności Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 4 maja 1922.

Ludwik Łydko.

Rosja niezdolna do wojny.

W sferach sowieckich w Moskwie daje się wyczuwać zdenerwowanie. Przywódcy zdają sobie sprawę z ciężkiego położenia państwa i rozumieją konieczność natychmiastowej pomocy, ale nie uświadamiają sobie, jak się zdaje granic ustępstw, do których możnaby się było posunąć.

Wojownicza postawa pewnych kół wojskowych nie znajduje uzasadnienia w konkretnych faktach. Przeciwnie, sfery wojskowe są zajęte opracowywaniem 2 projektów redukcji czerwonej armji, z których jeden przewiduje demobilizację 50 proc. składu armji, drugi 70 proc.

Jakby wyprzedzając wypadki, władze centralne wydały rozkaz kolejom — przygotować się do przewozu urlopowanych rocznika 1899. Częściowa demobilizacja, która się niebawem rozpocznie, spowodowana została kryzysem finansowym i brakiem środków żywności dla wojska czemu nie można było zapobiedz nawet w drodze oddania armji części ładunków żywnościowych przeznaczonych dla głodujących.

Koła sowieckie stanowczo zaprzeczają istnieniu konwencji militarnej pomiędzy Niemcami a Rosją i bardzo nie lubią rozmów na ten temat. Za szerzenie wersji o konwencji militarnej władze aresztowały kilka osób, w tej liczbie dwóch urzędników sowieckich. Odnosi się wrażenie, że władze sowieckie znajdujące się wobec konieczności zajęcia określonego stanowiska na konferencji oraz szeregu spraw wewnętrznych nie mogą ustalić swej linji.

Do informacji tych, podanych przez Agencję Wschodnią w charakterze komentarza, ilustrującego obecne położenie Rosji sowieckiej, dodajemy za „Gaz. Por." to, co opowiadają osoby inteligentne, świeżo przybyłe na naszą granicę wschodnią.

— Nie bójcie się pogróżek Trockiego. Armja „czerwona" absolutnie nie jest zdolna do akcji bojowej, w szczególności zaś do akcji przeciwko Polsce Naród rosyjski nie żywi żadnej przeciwko Polsce nienawiści. Wie, że Polska nic złego mu nie uczyniła. Wie, że w Polsce zarówno chłop jak robotnik ma się tysiąc razy lepiej, aniżeli w Rosji sowieckiej. Dlatego, jeśliby Trockiemu udało się postawić na nogi armię „czerwoną", skutek byłby jeden tylko: czerwono armiści wyrżną komisarzów i ludność żydowską w miastach i miasteczkach pogranicznych, poczem — złożą oręż i oddadzą się do niewoli polskiej. Albowiem od jeńców, którzy powrócili z Polski, wiedzą dobrze, iż niewola polska jest stokroć lepsza od dobrodziejstw ustroju sowieckiego. Ten właśnie nastrój w masach rosyjskich, w szczególności zaś w armji czerwonej, jest głównym czynnikiem odprężenia sytuacji europejskiej.

Rosja bolszewicka nie jest zdolna do wojny, tem samem więc muszą odłożyć Niemcy swe plany rewanżowe na czas dogodniejszy.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek: Antonina, Izydora. Wschód słońca 5.17, zachód 8,36. Wschód księżyca 6.27, zachód 4.30.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):
Wtorek: „SĘDZIOWIE".

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7. dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

OFIARY:

Na biednych miasta Grudziądza złożono w naszej Redakcji 100 mk. bezimiennie.

—** **Zmiany w nabożeństwach w kościele farnym.** Od wtorku 9-go bm. do soboty 13-go włącznie odprawiać się będzie majowe nabożeństwo w kościele farnym już o godz. 6½ po południu ze względu na niemieckie nabożeństwa i nauki misyjne, które wieczorem odbywać się będą.

W niedzielę zaś, dnia 14-go bm. o godz. 8-mej przed południem odprawia się w kościele farnym nabożeństwo niemieckie z generalną komunją św. i kazaniem niemieckiem. Ławki tym razem wyjątkowo zarezerwowane są także dla Niemców-katolików. Natomiast odprawi się drugie polskie nabożeństwo z kazaniem polskiem o godz. 10 i pół w kościele św. Ducha przy ul. Klasztornej.

—** UROCZYSTE [illegible] DENTA MIASTA na jego urząd przez p. Wojewodę nie odbędzie się na dzisiejszem posiedzeniu Rady Miejskiej, lecz dopiero w bliżej nieoznaczonej przyszłości.

—** W SPRAWIE POBYTU PREZYDENTA MINISTRÓW P. PONIKOWSKIEGO W GRUDZIĄDZU dowiadujemy się, że przybędzie on we wtorek, dnia 9 bm. około godz. 4 po poł. Według projektu programu między godz. 4 a 5 ma być p. Prezydent w Ratuszu, poczem uda się do Starostwa, a stąd specjalnym pociągiem do Grodka. Wieczorem natomiast p. Ponikowski powróci do Grudziądza i będzie obecnym na przedstawieniu „Sędziów" w Teatrze Pomorskim.

Podczas swego pobytu p. Prezydent ministrów nie będzie udzielał żadnych audjencji.

—** **Odznaczenia.** P. prof. dr. **Józef Łęgowski** otrzymał za zasługi położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu pracy obywatelskiej odznakę orderu „Odrodzenia Polski" klasy IV. Także sam order otrzymał **ks. prob. dr. Romnald Frydrychowicz** w Pelplinie.

—** **KOBIETY PRZECIW GRZE HAZARDOWEJ.** Zjednoczenie Polskich Chrześc. Tow. kobiecych z całej Polski postanowiło przyłączyć się do protestów, które się już w Polsce podniosły przeciw grze hazardowej w Sopotach. Niechaj te wszystkie głosy powstaną jakoby wał broniący dostępu tam, gdzie żaden Polak znaleźć się nie powinien. W chwili, gdy Ojczyzna się buduje, gdy rąk do pracy brak, ci co się dorobili na wojnie, odmawiają pracy na cele konieczne, natomiast znajdują się w domu gry, nasz pieniądz służy do odbudowania miast nie naszych. U nas brak środków humanitarnych na cele humanitarne, a tam pieniądze płyną jak woda. Dla kogo? Dla wrogów naszych! Czy nie możnaby skierować tego prądu złota do kraju, na jego potrzeby? Niech publiczna opinja silną swą solidarnością otworzy oczy tym lekkomyślnym — niech ludzi złej woli powstrzyma przez to, że będą umieszczeni na czarnej liście — napiętnowani przez naród, tak, jak my ich piętnujemy jednogłośnie, bo tego życie narodu wymaga.

—** **W SPRAWIE BOJKOTOWANIA JASKINI GRY W SOPOTACH** otrzymujemy od Związku Tow. Kupieckich z siedzibą w Grudziądzu następującą rezolucję, uchwaloną na zjeździe manifestacyjnym kupiectwa wielkopolskiego w dniu 4 kwietnia.

„Solidaryzując się w całej pełni z objawem tak społeczeństwa jak i wszelkich współdziałających instytucyj, przeciwstawiamy zdrową opinję zjednoczonego kupiectwa wszystkim jednostkom, biorącym udział w Sopockim domu gry.

Stwierdzamy, że zjednoczone kupiectwo zrywa wszelkie stosunki towarzyskie z tymi osobnikami, odmawiając im kredytu materjalnego i moralnego i uniemożliwiając im nawiązywanie stosunków handlowych.

W tym celu odnośne Towarzystwa, zjednoczone w Związkach Kupieckich, będą udzielać sobie informacji o tych antyspołecznych i narodowych szkodnikach.

—** Z GAZOWNI. Z powodu zmiany maszyn w dzisiejszych rannych godzinach ciśnienie gazu było słabsze niżeli zwykle.

—** **WIECZOREK URZĘDNIKÓW KOMUNALNYCH** odbył się w sobotę wieczorem w „Bazarze". Znakomicie odegrana sztuka ludowa „Surdut i siermięga" wprawiała często stokroć zebraną publiczność w wesoły nastrój. Wszyscy amatorzy wywiązali się znakomicie ze swoich ról, a m. i. należy wymienić pp. Lewandowskiego, Łykowską, Szepszczakównę, a w roli kapitalisty odgrywającego znakomicie p. Kaźmierskiego. Całość sztuki przedstawiała się harmonijnie i swojsko i znać było opanowanie ról poszczególnych przez wszystkich amatorów.

Po przedstawieniu bawiono się ochoczo do rana.

—** **Miljonowa kradzież.** Dnia 7-go bm. wiecz. skradziono w „Królewskim Dworze" Sylveinowi Dreifus pochodzącemu z Alzacji 2 482 602,50 mk. polsk., oprócz tego 5 000 mk. niemieckich. Tutejsza Ekspozytura śledcza przyaresztowała pewną niewiastę z mężczyzną, na których ciąży podejrzenie, że popełnili tę kradzież.

—** **SPROSTOWANIE OGŁOSZENIA.** W niedzielnym numerze „Głosu" podaliśmy w dziale ogłoszeń przez omyłkę, iż właścicielami grudziądzkiego domu komisowego są pp. A. Koseda i C. Murawski, ma być **A. Koseda i C. Murawska.**

Ruch towarzystw.

—** **CHÓR KOŚCIELNY.** Lekcja śpiewu odbędzie się w środę, dn. 10-go bm. o godz. 8 i pół (po majowem nabożeństwie). O przybycie wszystkich śpiewaków prosi

Dyrygent.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Wykryty skarbiec).** W dniu 29 kwietnia przeprowadzona rewizja u pewnego, bardzo znanego właściciela domów przy ul. Bydgoskiej dała nieoczekiwany wynik. Znaleziono w stajni przeszło 1500 litr. likieru zapakowanego w 38 skrzyniach. Pozatem znaleziono ukrytą w piwnicy większą ilość gilz, papieru, tytuniu, fajek, elektr. lamp z przyborami i dalszy wielki zapas towarów nieoclonych, pochodzących z czasów przedwojennych. Wartość tych rzeczy wynosi kilka miljonów marek.

Dalsza ścisła rewizja w piwnicy wykryła cały skarbiec rozmaitej biżuterji, większą ilość złotych zegarków i kilka funtów monet niemieckich w złocie i srebrze. Dalsze dochodzenia — jak donosi „Słowo Pom." — są w toku.

(Wiadomości kościelne). Magistrat uchwalił zaproponować na probostwo w Łażynie ks. Marchlewskiego, katechetę przy seminarjum żeńskiem w Toruniu.

—** **PELPLIN. (Burza z grzmotami)** szalała w piątek w południe nad naszą miejscowością. Piorun uderzył w szopę należącą do folwarku Maciejewo i w kórtkim czasie zniszczył ją doszczętnie. Ponieważ wiatr nie sprzyjał rozszerzeniu się ognia, a szopa stała na odosobnieniu, przeto inne zabudowania owego folwarku nie zostały dotknięte pożarem. W szopie tej znajdowały się dwa wozy, młockarnia i sieczkarnia, które uległy zniszczeniu.

—** **KOŚCIERZYNA. (Uroczystość „Sokoła")** Gniazdo „Sokoła" obchodziło w niedzielę, 30. kwietnia uroczystość poświęcenia sztandaru. O godzinie 9-tej przed południem zebrały się wszystkie towarzystwa i korporacje ze swymi sztandarami na podwórzu seminarjum, skąd ruszył cały pochód z muzyką na czele do kościoła farnego. W pochodzie brały udział także: „Sokół" z Gdańska, Jaroszew, Skarszew i Starogardu. W kościele dokonał poświęcenia ks. proboszcz Nowacki, i przemówił w gorących słowach o idei sokolej, poświęcenia się „Sokoła" dla ojczyzny, przypominając zasługi „Sokoła" w roku 1919 przy rozbrojeniu Grenzszucu.

Po nabożeństwie uformował się cały pochód na rynku i tu po wygłoszeniu pięknej mowy przez p. Biedowicza, nastąpił akt wręczenia sztandaru, który przeszedł przez ręce przedstawiciela obywatelstwa, władzy, naczelnika okręgowego, prezesa gniazda kościerskiego, naczelnika gniazdowego aż w ręce chorążego.

Następnie pochód ruszył do Bazaru, gdzie po rozejściu się wszystkich odbył się wspólny obiad o godzinie 1-szej. Wygłoszono tutaj szereg toastów. Przemawiali między innymi druh Chrzan, prezes „Sokoła", druh dr. Krecki, p. burmistrz Wierzbe, druh Rogala, druh Glazik.

O godzinie 3-ciej ruszyły drużyny „Sokoła" na targowisko, gdzie odbył się match footbalowy między gniazdami „II. druż. Kościerzyna" — „II. druż. Starogard", z wynikiem 0:1. Oraz „I. druż. Kościerzyna" — „I. druż. Gdańsk" z wynikiem 3:2. Zwycięstwo odniosła „druż. kościerzyńska". Po ukończeniu igrzysk ruszono znów do Bazaru, gdzie odbyła się przemowa, deklamacja, występy „Sokoła" i przedstawienie teatralne a potem tańce aż do rana.

(Obchód 3 Maja). Rocznicę Konstytucji 3 Maja obchodzono i u nas bardzo uroczyście. O godzinie 9 ipół udały się wszystkie towarzystwa, cechy, i młodzież szkolna w pochodzie na nabożeństwo w kościele farnym.

Mszę św. odprawił ks. proboszcz Nowacki, podczas której wykonała śpiew „Halka", kazanie wygłosił ks. prof. Lubiński.

Po nabożeństwie uformował się pochód i ruszył przez ulice miasta. Powróciwszy na rynek pochód stanął w czworobok i wysłuchał przemówień naczelnika poczty p. Krzyżeka i burmistrza p. Wierzby. Po odśpiewaniu roty skończyły się uroczystości przedobiednie.

Wieczorem odbył się wieczór słowa i pieśni w Bazarze. Wieczorny obchód możemy zawdzięczyć Tow. „Halka" i p. profesorowi Zagórskiemu, który wygłosił bardzo piękną mowę o Konstytucji. Dochód z wieczornicy przeznaczono na bibljotekę ludowe.

Kościerzyńska pielgrzymka na kalwarje do Wejherowa wyrusza z miasta o 6-tej rano w poniedziałek, 22 maja uroczyście jak po inne lata.

—** **GDAŃSK. (Ciekawe zapytanie).** Poseł do Sejmu gdańskiego Foss wniósł małe zapytanie, w którem zapytuje się, czy Senatowi wiadomo, że w pociągach podmiejskich, kursujących między Gdańskiem a Sopotem, kursują wagony z napisami polskiemi i czy Senat zamierza postarać się o usunięcie takich stosunków, nie zgadzających się z rozstrzygnięciem Wysokiego Komisarza z 5-go września 1921.

W odpowiedzi na to zapytanie — pisze „Gaz. Gdań." — powinna dyrekcja kolejowa te wagony, które pochodzą prawdopodobnie z Polski, wycofać z powrotem do Polski, a podróżni, którzyby wówczas zmuszeni byli jeździć jak śledzie w beczce, podziękować mogliby za tę przysługę posłowi Fossowi.

(Apel do Ligi Narodów). W piątek wieczorem odbyło się w Strzelnicy publiczne zebranie, na którem poseł i redaktor „D. N. Nachr." Broederdorff i naczelny redaktor „Danz. Ztg." Mueller mówili rozstrzygnięcie Wysokiego Komisarza, według którego Polsce przyznał prawo urządzenia na Holmie składnicy amunicji. Przyjęto następnie rezolucję, która natychmiast ma być wysłana do Rady Ligi Narodów, i w której protestuje się jak najostrzej przeciw zagrożeniu żywotnym interesom Gdańska przez założenie przez Polskę składnicy dla amunicji na Holmie.

Następnie wygłosili poseł dr. Eppich i senator Jewelowski referat o unji celnej z Polską i sprawie zaopatrywania Wolnego Miasta w żywność, nad którem to referatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

Przyznać musimy, że dzięki Polsce liczba bezrobotnych znacznie zmalała, prawie że zniknęła i że korzyści Gdańsk z Polski ciągnie bądź co bądź niepomierne.

Z TEATRU.

Sędziowie

Tragedja Stanisława Wyspiańskiego.

Nie możemy podzielić ogólnego zachwytu publiczności naszej, dotyczącej ostatniej premiery „Sędziów" Wyspiańskiego.

Uznać musimy wytworną grę kilku artystów, wyróżnić starania zespołu — ale, równocześnie podnieść głos protestu przeciwko wystawianiu dzieł Wyspiańskiego, pereł słowa, wiersza i stylu — w sposób zapraktykowany na przedstawieniach, n[illegible]szący cechy „obcinań" i wprowadzający zmiany, oryginałowi dzieła, przeciwnych.

Wyspiański jest, był i będzie zbyt wielkim mistrzem, by budowę jego arcydzieł można dowolnie zmieniać, odsłony rozszerzać, sceny wyrzucać i wiązać je sztucznie, nadając całości znam[illegible] chaosu.

Tego rodzaju rzucanie tragedji Wyspiańskiego na ekran sceniczny jest rzeczywiście tragedją.

Bieg akcji odsłony pierwszej i drugiej, dzięki grze, wywierał wrażenie podniosłejsze.

Z pokreślonych sytuacji odsłony trzeciej, wynieśliśmy niesmak i odczucie — teatru amatorskiego.

Scena ataku sercowego Joasa, która winna była zelektryzować widownię i zagrać potężnie na nerwach, przeszła „kompletnem fiaskiem", wobec ospałości osób katastrofie towarzyszących, (z wyjątkiem Samuela) piorunującej chwili wyczuć niezmiennych, czy niechcących, zapewne ogromem nieszczęścia — ruchowo, skamieniałych.

W ślad zatem pobiegły końcowe sceny o zabarwieniu księżycowej bladości.

Nicie główne dwóch pierwszych odsłon spoczywały w dłoniach Jewdochy, Samuela, Natana Juklii dziada.

I tu z całą bezstronnością stwierdzić należy, że kłębek tych nici, dzierżyła pierwszorzędnie P. Bachner, dając w kreacji Jewdochy, postać wspaniałą.

Znamionowała ją szeroka skala wykorzystywania wszelkich ważniejszych momentów, interpretacja wyższego stylu i pokroju, z ram której pędził szatańskim zgrzytem jęk zbolałej duszy matki - dusicielki, spadały huraganem burzy na głowę sprawcy przekleństwa, grzmiały wszechoootężne słowa rwąc zapory i przeszkody, przewalając się na kształt lawiny, gniotąc bezlitośnie sumienie, przeszłość, występną miłość, szarpiąc zasłony tajemniczości i wołając rozdzierającym głosem „zbrodnia".

Tak — p. Bachner jest artystką w całem tego słowa znaczeniu w wykonaniu, mimice, ruchach i zrozumieniu roli, to jej słusznie oddać należy i zalet tych zaprzeczyć nie można.

Szkoda, że tak rzadko widujemy ją na deskach scenicznych.

Samuel p. Wzorczykowskiego, to wyborny typ, żyda lichwiarza, ujęty żywo, stopniujący napięcia, wybuchowo silny w scenach spisku, a przedewszystkiem w końcowych scenach tragedji, nad trupem ukochanego skrzypka Joasa.

Uwydatnienie bólu, szarpaniny zdruzgotanego człowieczeństwa z nieubłaganymi losami—znakomite.

P. Szymański w roli Natana dobrze uwydatnił postać młodego do każdego podstępnego czynu i zbrodni zdolnego żydka, za mało reagując na akcję trzeciej odsłony.

Artystycznie pojęli i wykonali swe zadania p. Hofmann w roli „dziada" i p. Zbyszkowski w roli Juklego, ostatni z wielkim akcentem uczucia.

Wejście księdza, jakkolwiek krótkie, wprost migawkowe — a jednak imponujące. Fil.

Nowości wydawnicze.

(A. Grzymała-Siedlecki: Galerja moich bliźnich. — Wacław Sieroszewski: Bolszewicy. — Konrad Drzewiecki: Zarys metodyki języka polskiego. — Nakładem Gebethnera i Wolffa. 1922).

Bardzo dobrze się stało, że nowele Siedleckiego ukazały się po latach około 10 w drugiem wydaniu, gdyż A. Grzymała-Siedlecki nie tylko jest znakomitym krytykiem, ale również niepoślednim nowelistą, wobec czego jego „Galerja moich bliźnich" znajdzie liczne rzesze czytelników.

Grzeszy obecnie z wielkiem powodzeniem w Warszawie dramat Sieroszewskiego: „Bolszewicy" ukazał się w książkowem wydaniu. Rzecz ta, osnuta na tle ostatniej inwazji bolszewików w granice Polski, napisana pod względem scenicznym bez zarzutu, acz niemiła może dla Żydów i ich przyjaciół, winna być sprowadzona jak najrychlej na wszystkie sceny polskie, a więc i w teatrze toruńskim i grudziądzkim, gdzie powodzenie ma zapewnione.

Książka p. Drzewieckiego z zakresu metodyki języka polskiego, dla swej nieprzeciętnej wartości, wraz z książką „Rozbiór literacki w szkole" Woycickiego, winna się znaleźć w każdej bibliotece szkolnej i w ręku każdego nauczyciela-polonisty, tyle wskazówek bowiem drogocennych znajdzie w niej każdy nauczyciel. A. C. S.

Nadesłane.

—** W **„KINO KORSO"** od 9-go bm. dany bedzie „Benefis 4 czartów", dramat cyrkowy w 6 aktach.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Środzki.

Przypomnienie!

Wobec zbliżającego się sezonu pożarów, Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń od ognia zwraca uwagę swoim członkom i innym obywatelom Pomorza, którzy nanowo ubezpieczają się lub doubezpieczają, na konieczność ubezpieczenia do pełnej wartości budynków i mobiljaru.

Karty podwyżkowe **z naszą firmą** są na starostwach, u pp. sołtysów, wójtów i naszych komisarzy. Można też zwracać się wprost do Dyrekcji, która zawiadamia o przyjęciu ubezpieczenia. Wniosek o ubezpieczenie jest przyjęty, jeżeli Dyrekcja nie odmówiła przyjęcia w ciągu miesiąca. (§ 6 p. 2 Og. warunków ub.)

Rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z 31. XII. 1920 zobowiązało „Stowarzyszenie" do przyjęcia ogniowego portfelu dawnej „Westpreussische Provinzial-Feuersocietät" w Gdańsku ze wszystkiemi prawami i obowiązkami. Wobec tego „Stowarzyszenie, będące prawnopubliczną instytucją ubezpieczeń ogniowych Województwa Pomorskiego i mające ten sam statut i warunki polisowe, płaci za wszystkie wypadki pożarów na podstawie ubezpieczeń tam zawartych, **stosując się do zgłoszonych podwyżek.**

Pracujemy dla dobra publicznego na zasadzie wzajemności, a nie w celach zarobkowych, (§ 2 Statutu). Bierzemy nizkie stawki, ponadto pobieramy tylko 25% na powiększenie funduszu rezerwowego.

Gwarancję finansową przyjmuje Pomorski Związek Krajowy (§ 18 Stat.).

Popieramy akcję przeciwpożarową dbając specjalnie o rozwój Związku Straży Pożarnych Województwa Pomorskiego, którego wielu członków jest naszymi przedstawicielami.

Mając solidne pokrycie reasekuracyjne, przyjmujemy wszelkie objekty bez ograniczenia sumy ubezpieczeniowej ani rodzaju ryzyka.

Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń od ognia rozwija się pomyślnie dzięki zaufaniu obywateli Pomorza, przywykłych od 1785 roku do ubezpieczeń prawno-publicznych i oceniających należycie ich korzyści.

Liczymy na to, że niniejsze obwieszczenie znajdzie odpowiednie zrozumienie, chroniąc w razie pożaru od nadmiernych strat, a gminy od wydatków, jakie często w takich razach muszą ponosić.

TORUŃ, dnia 15 marca 1922 r.

Ulica Szeroka 14. Telefon 174. Nr. konta czekowego pocztowego 201439.

Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń od ognia
w TORUNIU.

(dawniej **„Westpreussische Provinzial-Feuersocietät" w Gdańsku**).

1554 DYREKTOR GENERALNY:
(—) DROZDOWICZ.

Wyjechałem
1567
Nie przyjmuję od 9. do 17-go maja włącznie

Dr. med. Zieliński
Plac 23-go Stycznia nr. 25/26.

Kino Orzeł

Dziś i następne dni.
Najsławniejsi artyści w wielkim bajecznym dramacie amerykańskim:

„Dziewica ze Stambułu"
w 7 aktach.

W głównej roli: Ładna artystka Priscela Peau, Weeler Oacman, Nigal de Brullier i Wallace Besry.

„Dziewica ze Stambułu"
będzie z powodu aktualności dzienną rozmową w Grudziądzu. Specjalną turecką muzykę przygotowuje kapelmistrz Hass.

Dyrekcja.

Kino Apollo

Dziś, poniedziałek ostatni dzień wielkiego filmu

„Hyeny Stepów"
II. serja

p. t. Pomoc w potrzebie

Od wtorku! Od wtorku!
Wielki dramat amerykański:

„Upiór z K . . . . ."

1559 **Dyrekcja.**

Okręgowy Zakład Gospod. nr. VIII. w Toruniu 1557
zakupi większą ilość
mąki żytniej, jarzyny twardej, tłuszczu i owsa.

Oferty należy składać do Okręgowej Komisj Zakupów nr. VIII. TORUŃ, Prosta 14.

Kino Korso

Od wtorku, dnia 9 bm.
W bieżącym tygodniu mówi się tylko o tem, że
Najlepszy dramat cyrkowy jest
Beneffis czterech czartów
w 6 ogromn. aktach według prawdziwych wydarzeń - Zupełny program cyrkowy na płótnie. :-: :-:

Podaję uprzejmie do wiadomości, że przejąłem na zasadzie aktu notar. z dnia 20. 2. i 22. 4. b. r.

FABRYKĘ LIKIERÓW i GORZELNIĘ WIN

SULTAN & Co., właśc. Eugen Barnas w Toruniu, na wył. własność.

Przedsiębiorstwo to w tym samym zakresie, lecz w większym rozmiarze prowadzić zamierzam i proszę o łaskawe poparcie.

Z poważaniem

WACŁAW MAĆKOWIAK, właśc. firmy

SUŁTAN i S-KA NAST.

PAROWA DESTYLARNIA LIKIERÓW, WÓDEK i GORZELNIA WIN.

1556

Licytacja.
[1563

Na zlecenie z powodu przeprowadzki sprzedawać będę publicznie z wolnej ręki za natychmiastową zapłatą.

w środę dnia 10 b. m., o godzinie 10 przed poł.,

w podwórzu przy ul. **Lipowej Nr. 7** (narożnik Koszarowej, pierwsza brama), meble używane, sprzęty domowe i kuchenne, dużo porcelany, szkło i inne drobiazgi dekoracyjne, bieliznę, ubrania itp. Oglądać można od godz. 9-tej.

Steinborn,
licytator i taksator, Tuszewska Grobla 2.

Poszukuję (o ile możności) natychmiast dla mego handlu towarów kolonjalnych i żelaza, dzielnego, z branżą dobrze obeznanego 1530

subjekta

znającego język polski i niemiecki. Zgłoszenia z odpisem świadectw i pierwszorzędnemi referencjami. Zgłosić może się także

2 UCZNI

synowie uczciwych rodziców z odpowiedniem wykształceniem.

Bronisław Murawski,
GRUDZIĄDZ.

Lokomobilę Młocarnię z pasem i wielki Śrutownik z 2 zap.

sprzedam **zaraz** franko wagon za **550 000.—** mk. Oglądać, zapłacić i objąć można u pana nadleśniczego **Dziewolskiego** w **Łąkorszu,** powiat **Lubawa,** stacja **Lipinki,** tor Toruń-Iława. [1560

Kupuję 1565
nowe i nieco używane kompletne

urządzenie młyńskie

jako i pojedyncze maszyny młyńskie i używane silniki.

Józef Kratochwill, Budowa młynów
WARSZAWA, Hoża nr. 5.

Niańka

do dwuletniego dziecka może się natychmiast zgłosić

ul. Sienkiewicza 39.
parter na lewo.

Pieczątki
Wł. Kulerski
Grudziądz
Pańska 19

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim